Nr. 193. **Cena 3 centy.** **1867.**

Wychodzi codziennie o 8mej rano.
Przedpłata w miejscu:
roczenie . . 10 złr.
ćwierćrocznie 2 „ 50 c.
miesięcznie — „ 90 „
Z przesyłką pocztową:
rocznie . . 13 złr 60 c.
ćwierć roczuie 3 „ 40 „
miesiecznie . 1 „ 15 „
„TYGODNIK LWOWSKI“ ilustrowany jako dodatek
rocznie 6 złr. kwartalnie 1 złr. 50 c.

DZIENNIK LWOWSKI

Redakcja w rynku Nr. 178. w lokalu drukarni Poremby.
Ekspedycja i ajencja inserat na placu katedralnym pod l. 31, w domu Majewskiego
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 c. (oprócz opłaty stęplowej 30 kr.) —
Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Piątek dnia 22. Listopada. — Cecylii Panny (rzym.) — Erasta i Ołympa (grec.)

Telegramy „Dziennika lwowskiego“.

Brzeżany 21. listopada. Posłami obrani pp. Zenon Cywiński (był już posłem podczas pierwszej sesyi sejmowej od roku 1861 — 1866) i Franciszek Torosiewicz.

Złoczów 21 list. Na 47 głosujących otrzymał Adam ks. Sapieha 24. głsów, Gnoiński 21. Józef Skrzyszewski zaprotestował przeciw wyborowi, komisja wyborcza jednak uznała wybór Sapiehy. Wesołowski adwokat przemawiał za kandytaturą Apolinarego Jaworskiego, który swem wyznaniem wiary politycznej zrobił fiasko.

Depesze telegraficzne.

Peszt, 20. listop. Podług urzędowego obwieszczenia poruczone zostało użycie pieniędzy składkowych na honwedów komisji, złożonej z delegatów dotychczasowych ministerstw i z byłych oficerów honwedzkich. Komisja ta rozpocznie swoją czynność po ukończeniu obrad, i będą ogłoszone sprawozdania o tem.

Berlin, 20. listop. „Spen. Ztg.“ dowiaduje się, że w przyszłym tygodniu ma się odbyć rada gabinetowa. Hrabia Bismark konferował w ostatnich czasach często z panami Benedetti i de Lannay.

Florencja, 20. listop. „Dziennik urzędowy“ ogłasza dekret, który upoważnia ministra wojny do utworzenia dywizji czynnej. „Diritto“ przedstawia sprzeczność między francuzką mową tronową a notą Menebrey, która orzekła unieważnienie konwencji wrześniowej. „Diritto“ przenosi pruską mowę tronową nad francuzką.

Paryż, 20. listop. Przy otwarciu senatu miał prezydent Troplong mowę w której powiedział: Po obawach w ostatnich czasach i po nierozważnych pogłoskach wystąpił rząd silnie z szczerym programem pokojowym, z poszanowaniem prawa narodów i z ustawaui, odnoszącemi się do naszej organizacji fundamentalnej. — „Etendard“ powiada, że żółta księga będzie wkrótce przygotowana i w przyszłym tygodniu rozdana.

Petersburg, 20. listop. Na odbytem w niedzielę pod prezydencją W. księcia Konstantego zgromadzeniu towarzystwa kredytu ziemskiego oznajmiono, że zawarty został z zagranicznemi bankierami kontrakt względem objęcia listów zastawnych towarzystwa w drodze sprzedaży. Podług tej umowy wydaje towarzystwo zaraz 80 milionów, w przeciągu 14 lat 160 milionów, a w przeciągu 30 lat 320 milionów w listach zastawnych.

Nowy York, 9. listop. Poselstwo prezydenta i sprawozdania ministerstw przedłożone będą kongresowi w grudniu.

Wiadomości polityczne

Wczorajsze sprawozdanie nasze o poniedziałkowych rozprawach Izby deputowanych nad ustawą o delegacyach kończyło się na paragrafie 5tym. Ku uzupełnieniu tego sprawozdania musimy dodać teraz, że następnie przyjęty został większością głosów także paragraf 6ty tej ustawy: „Przysługające obydwom połowom państwa prawo ustawodawstwa, wykonywane będzie przez nie, o ile chodzi o sprawy spólne, przez mające się wysyłać delegacye. Potem wzięto pod obrady naraz dwa paragrafy mianowicie 7. i 8., opiewające podług wniosku wydziałowego następnie: §. 7. Delegacya rady państwa liczy 60 członków, których jedna czwarta część przypada na Izbę panów, a trzy czwarte części na Izbę deputowanych. (Wniosek rządowy przeznacza jedną trzecią część na Izbę panów a dwie trzecie części na Izbę deputowanych). §. 8. Wybór członków delegacyi ma się odbywać podług sejmów krajowych z wyjątkiem 4. wybieranych z całej Izby. (Wniosek rządowy niedopuszcza żadnego wyjątku). Z powodu jednak spóźnionej pory zostały dalsze rozprawy nad temi paragrafami odłożone do następnego posiedzenia, które odbyło się nazajutrz, a na tem, jak wiemy już z telegramu naszego — zostały obadwa te paragrafy wydziału odrzucone, a przyjęto wniosek rządowy znaczną większością głosów. Zresztą musimy dodać jeszcze z poniedziałkowego posiedzenia, że podług oznajmienia ministra wojny sankcyonował już cesarz wotowaną przez Izbę ustawę o wprowadzeniu na nowo w życie postanowień względem uzupełnienia armii z 29. września 1858.

Połączona jurydyczno-polityczna komisya Izby panów przyjęła §§. 11. i 12. uchwalonej przez Izbę deputowanych ustawy, które zmieniają ustawy zasadniczą o reprezentacyi państwa z 26. lutego 1361, zgodnie z uchwałami Izby deputowanych.

Także z komisyi wyznań izby panów słychać, że projekta ustaw o małżeństwie i szkołach będą prawdopodobnie co do głównych postanowień przyjęte. Do mniejszości tej komisyi należą: kardynał Rauscher, br. Rechberg, książe Sanguszko i hrabia Bloome, a najgorliwszym obrońca konkordatu ma być hr. Rechberg.

Z Konrgesówki piszą do „D. P.“ Gubernator piotrkowski dowiedziawszy się, iż lud podczas targów i odpustów kupuje od obraźników krzyżyki, obrazki: szkaplerze itp., użył tego faktu za pretekst do doniesienia rządowi o ważnem jakoby odkryciu, że mieszkańcy zaopatrują się w „emblema rewolucyjne.“ Dzienniki moskiewskie powtarzają tę wiadomość, a rząd uznaje potrzebę zwiększenia rewizji i aresztowań.

Pomocnik główno-zarządzającego Litwą jenerał Czertków, powierzonym ma sobie głównie wydział, kierujący rabunkiem dóbr. Wypróbowany i doświadczony na Wołyniu we wszelkiem rabowaniu, z pewnością dopięcia celu do tej operacji tu został przeznaczony. Wszyscy czynownicy i wszystkie czynności do tego przedmiotu odnoszące się wyłącznie należą do jego władzy. W ręku więc tego moskiewskiego Werresa spoczywają dziś nasze majątki.

Na Pińszczyznie panuje okropna cholera; ratunku prawie żadnego, bo obok tego, że komunikacje tam są w tym czasie jak najgorsze, ale nadto i brak lekarzy a rząd ani myśli o przesłaniu choć kilku. Tu nigdy na jednem się nieogranicza; o miedzę więc od Pińszczyzny, a mianowicie na Polesiu Wołyńskiem panuje znów ogromna zaraza na bydło, która w skutek niedbalstwa rządu przechodzi i do innych prowincji. Dodać do tego nieurodzaj, nadzwyczajną nieobfitość omłotu, a dopiero mieć będziecie pojęcie o położeniu naszem.

Do odstępców od wiary swych ojców dodać jeszcze należy jednego renegata, a mianowicie Zenowicza, obywatela dziśnieńskiego powiatu. Co zaś do Mikołaja Radziwiłła, syna Radziwiłła z Berdyczowa, ktory także przeszedł na szyzmę, to ten, znać truty wyrzutami sumienia, dostał pomięszania zmysłów, skutkiem czego przez rodzinę wywieziony został na wieś, gdzie ściśle jest pilnowany. A tak wkrótce już drugi odstępca łamie się moralnie, a wyrzutami sumienia i pogardą powszechną truty, ginie marnie. Gdyby tej sprawiedliwości na świecie nie było, rozszalałby świat doszczętnie.

W wielu okolicach im perjum moskiewskiego lud literalnie mrze z głodu — a często ratując się od głodowej śmierci, dopuszcza się rabunku i zabójstwa. W obec tego o bezpieczeństwie majątku i życia nie ma i mowy. Prócz nowogrodzkiej okolicy, najwięcej nim dotknięte są gubernia włodzimirska i Finlandja. Lud karmi się podobnemi surogatami, reprezentować mają cemi chleb, że niepodobna ich przełknąć. W Saratowskiej gubernii chłopi gromadnie opuszczają swe siedziby. Nie chcą płacić żadnych czynszów, utrzymując, że manifestem carskim są od tego zwolnieni i że przytem ziemia nie jest niczyją własnością, bo nikt do utworzenia jej, oprócz Stwórcy, który ją oddał wszystkim, nie przyczynił się.

Obchodzenie się z tak zwanymi politycznymi przestępcami na Syberji jak najgorsze, w skutek czego są wypadki samobójstwa, rozpaczą spowodowanego. W tych czasach odebrali sobie życie Sergiusz Sekko i Łukasz Sukin z Litwy, oraz Józef Kozerski z Królestwa. Usiłował zaś odebrać sobie życie Piotr Sosnowski, także z Królestwa i tylko spiesznemu ratunkowi swoich towarzyszy życie zawdzięcza. Z utrudzenia zaś i nadmiernej pracy umarł w Irkucku Aleksander Bądźkiewicz, który w powstaniu walczył w oddziale Traugutta na Polesiu pińskiem. Był to człowiek wielkiego poświęcenia i silnego charakteru. Stawiony przed sądem wojennym w Pińsku, nie chciał odpowiadać tylko po polsku a w odpowiedziach swych wyrzucił w oczy Moskalom cały szereg ich okrucieństw. Choć najzdrowszy umysłowo, osądzony za warjata, do katorgi zesłany został, gdzie męczeńskie życie zakończył. cześć jego pamięci!

W saratowskiej, penzeńskiej i innych guberniach apostolstwo prawosławne ćwiczyło się w dobrowolnem przemienieniu Tata-

rów na prawosławnych. Otóż wszyscy ci dobrowolni prozelici powracają teraz na łono swej religji. Miejscowe organa sposobami zwyczajnemi zapobiegają temu i duszą całą tę sprawę pomiędzy sobą; a tymczasem co dzień liczba prozelitów ubywa. Spodziewać się należy, iż dla zaradzenia temu nieporządkowi misje apostolskie, reprezentowane dotąd przez bractwa prawosławne, przez nadesłanie kozaków wzmocnione zostaną.

Z różnych stron donoszą, że w Paryżu miał nastąpić zwrot ku polityce umiarkowańszej i roztropniejszej w kwestjach wewnętrznych. Obiegają pogłoski, że Rosya także w Polsce zamierza zmienić swoje postępowanie, a przynajmniej we względzie materyalnym niechce niszczyć zupełnie Polski i Litwy. Zmianę tę łączą ze stanowiskiem Rosji na zewnątrz, ponieważ dzienniki pruskie dowiodły, że Rosja nie może pod każdym warunkiem liczyć na przymierze z Prusami, i dla tego przynajmniej wewnątrz niepowinna zrywać zupełnie z umiarkowaną partyą rosyjską. Donoszą też, że z początkiem nowego roku zacznie w Petersburgu wychodzić nowy dziennik polityczny: „Nowy Czas“, którego celem ma być porozumienie między Polską i Rosją, a redakcję tego dziennika ma objąć Kirkor, redaktor byłego „Kurjera Wileńskiego“.

Tymczasem nieustają wiadomości o ciągłych poruszeniach wojsk rosyjskich ku granicy galicyjskiej. Korespondencja z Warszawy do „Wanderera“ donosi, że przez cały miesiąc październik zajmowali się oficerowie sztabu jeneralnego pod przewodnictwem majora Bosilaja zdejmowaniem planów między Radziwiłowem i Beresteczkiem. Rzeczony major przybywał nawet dwa razy do Brodów i naradzał się z rosyjskim konsulem. Także do Tarnopola przyjeżdżali rosyjscy oficerowie od inżynieryi, pokrywając jednak swoją obecność projektowanem połączeniem kolei lwowsko-czerniowieckiej z rosyjską. W związku z tem zostają zapewnie także ruchy wojskowe w Rosji i na Litwie. Tak komendanci wojsk w guberniach mohilewskiej, smoleńskiej, kaługskiej i twerskiej otrzymali z Petersburga rozkaz, ażeby byli w pogotowiu do marszu na każde wezwanie. Niektóre pułki otrzymały już karabiny odtylcowe, a oficerowie rosyjscy utrzymują, że przygotowania te odnoszą się do mobilizacyi armii w Polsce, Litwie i na Wołyniu, które nastąpi z początkiem wiosny,

---

Podług wiadomości z Berlina zamierzają polscy członkowie sejmu pruskiego wnieść przy sposobności debaty adresowej poprawkę potępiającą postępowanie Rosji w prowincjach nadbałtyckich.

Wieści o blizkim zjeździe Bismarka z ministrami Hohenlohem i Varnbüllerem zaprzecza wirtemberski „Staatsanzeiger“ stanowczo co do osoby Varnbüllera.

Obie Izby francuskie miały już 19. bm posiedzenia, ale niebyło jeszcze żadnych rozpraw. W ciele prawodawczem wniósł Favre trzy interpelacje względem polityki zewnętrznej, wewnętrznej i drugiej expedycji do Rzymu.

W sprawie konferencji donoszą, że Prusy miały oświadczyć się za przyjęciem ale tylko prowizorycznie, gdyż chcą wprzód poznać program obrad i życzenia Włoch i papieża; słychać także, że niektóre rządy zgodziły się już na wspólny sposób postępowania. Czego w tym względzie może Napoleon spodziewać się po Anglii, wskazuje to całkiem wyraźnie tak mowa tronowa królowej Wiktoryi, objawiająca nadzieję rychłego ustąpienia Francuzów z Rzymu, jakoteż oświadczenie ministrów w obydwóch Izbach na pierwszem ich posiedzeniu, że Anglia zaproszenia na konferencję ani przyjmuje ani odrzuca, gdyż niespodziewa się po niej żadnego praktycznego skutku, dopokąd nie ma pewności, że strony głównie interesowane przyjmą jej postanowienia. Zresztą i w samym Paryżu niewielka musi być nadzieja zebrania się konferencji, kiedy jak słychać przygotowuje już rząd francuski drugą notę okólną względem konferencji.

Ustąpienie serbskiego ministra Garaszanina przypisują nie tylko sprawie ruszczuckiej (statku Germania) ale także wpływom Rosyi, której plany ciągle krzyżował nietając się natomiast z sympatją swoją dla Francji. Następca jego Ricak uważany jest po prostu za ajenta polityki rosyjskiej, z czego wypada wnosić, że książę Miłosz dał się także opanować Moskwie.

Ze Stambułu donoszą, że słabość sułtana pogorsza się coraz więcej.

Lwow 21. Listopada 1867.

Umieszczone na czele telegramy donoszą nam o wynikłości wyborów z grona większych właścicieli w obwodach brzeżańskim i złoczowskim.

O prawdopodobnym wyborze Adama ks. Sapiehy wspomnieliśmy już dawniej, niepodzielaliśmy jednak nadziei wyrażonej przez „Gaz. Nar.“, iż wybór ten nastąpi jednogłośnie; byliśmy bowiem aż zanadto dobrze przekonani, iż znajdzie się w Złoczowskiem dość znaczna ilość wyborców szlacheckich, którym Adam Sapieha jest zbyt czerwonym aby na niego mogli wotować. Po wstąpieniu Adama Sapiehy do sejmu rokujemy sobie niepłonną nadzieję, iż zdoła około siebie skupić rozstrzelone dotąd zdania opozycyjne, a energja jego, patryotyzm bezwzględny i wymowa czynią go prawdziwie cennym i nader pożądanym nabytkiem dla reprezentacyi naszej.

O ile radością przejął nas wybór w Złoczowskiem o tyle przykre uczyniły na nas wrażenie wybory w drugim obwodzie. Jeśli bowiem gdziekolwiek zastosować się dały częstokroć może zbyt surowe na pozór wyrzuty, czynione przez nas opieszałości, kastowości i powiatowszczyznie szlachty naszej, to otrzymały one w tym razie najjaskrawsze potwierdzenie. Według naszego bowiem najsumienniejszego przekonania, wybrani — aczkolwiek jako prywatni ludzi najszanowniejsi — pod żadnym względem nie odpowiadają ani stanowisku poselskiemu ani położeniu, w jakiem się kraj obecnie znajduje. Właściciele więksi w Brzeżańskiem dali sobie przez wybór podobny świadectwo największej w sprawie ogólnej nieoględności i potwierdzili jedynie nasze obawy, iż pozostając w ciasnym kółku tabularnych posiadaczy, nie tak jak się należy warują interesa ojczyzny.

Boże odpuść im, bo niewiedzą co czynią.

Z przedmieścia Łyczakowskiego.

Otrzymaliśmy miejscową korespondencję o stanie tutejszego szpitalu powszechnego. Przedmiot ten tak często przez dzienniki poruszany snać nie znajduje u Wydziału krajowego należytego uwzględnienia a zakład ten — z takimi kosztami utrzymywany przez kraj i miasto — coraz bardziej upada i niedopełnia swego zadania. Obojętność Wydziału, który wcale prawie nie zajmuje się niezbędnemi zmianami, lecz wszystko pozostawia w dawniejszym stanie, jest nie do przebaczenia, a niewypełnianie obowiązków w kierunku należytego dozoru szpitalu grzeszy już nie tylko przeciw krajowi lecz przeciw ludzkości. Otóż nowym przykładem nieoględności Wydziału jest przeniesienie oddziału położnic z głównego budynku do nowo najętego domu. Oto co nam o tem piszą:

„W Lipcu b. r. na kilkakrotne naleganie uznano za potrzebne w celu uzyskania więcej lokalności w głównym szpitalu, przenieść oddział położniczy do innego domu, i pomimo, iż każdy bezstronny mający wyobrażenie, jakie własności mieć powinny ubikacye przeznaczone dla położnic ani dopuszczał, aby pokoiki małe, niskie a w poziomie nadzwyczajnie wilgotne, mógł Wydział krajowy wynająć na zakład dla położnic, zwłaszcza, iż w owej kamienicy niema kanału, ani kurytarzy dla koniecznej przechadzki dla kobiet — jednak wynajęto dom p. Höflicha, za rocznych 2000 złr. a kontrakt zawarto na 6 lat.

We Wrześniu przeniesiono położnice do nowej ubikacyi, lecz z końcem Października przeniesiono je napowrót do głównego szpitalu, bo dopiero praktyka przekonała Wydział krajowy, że w domie, gdzie kilkadziesiąt kobiet i tyle prania bez kanału obejść się nie można; przy dniu dżdżystem siedziały w izbach zadusznych, gdy w głównym szpitalu miały przynajmniej kurytarz. Wyrzucono więc koszta na przeprowadzenie, a po części na urządzenia tych ubikacyi dla kobiet; teraz zaś, aby najęty dom użyć, popełniono drugą nieroztropność, bo umieszczono tam chorych na wyrzuty, którzy oczywiście kąpieli potrzebują, i z kloakami będzie ta sama niedogodność, jaka się teraz pokazała. Krząta się niby Wydział około szpitalu, jednak wszystkie niedogodności pozostały jak dawniej“.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Wczorej odbyła się eksportacya zwłok śp. *Napoleona Łączyńskiego byłego oficera wojsk polskich z r. 1831.* Licznie zebrani krewni, przyjaciele znajomi i towarzysze broni zmarłego oddali mu ostatnią posługę odprowadziwszy zwłoki do miejsca wiecznego spoczynku na cmentarz łyczakowski.

* Wiadomość podana przez nas we wczorajszym numerze podług „Gazety narodowej“ o obiciu przez nauczycieli ucznia pewnego ze szkoły realnej w Jarosławiu w taki sposób, iż tenże podczas tego wyzionął ducha, okazuje się podług telegramu urzędowego zmyśloną, a uczeń ów nazwiskiem Niemczycki, mimo otrzymanych przed kilku tygodniami plag, jest zupełnie czerstwy i zdrów.

* Temi dniami przybył do sądu krajowego pewien więzien, który przed kilkoma miesiącami zdołał ujść z więzienia i oświadczył sądowi, iż zwiedziwszy wystawę paryzką, dla której głównie uciekł a zresztą dowiedziawszy się o zniesieniu kajdan powraca dla odsiedzenia reszty kary. Rozumie się że po zbadaniu protokólarnem zamknięto amatora paryzkiej wystawy do kozy. Przy tej sposobności wypada nam nadmienić, że w dniu przedonegdajszym we wszystkich zakładach karnych tutejszych zdjęto więźniom kajdany.

* Przed kratkami sądu powiatowego we Wrześni w poznańskiem stawał ks. probosz Koehler z Sokolnik oskarzony o przekroczenie swej władzy, Miał on mieć w kościele, w wigilią wyborów do parla

mentu północno-niemieckiego, kazanie, w którem ostrzegł o zabiegach przy oborach przeciwnego stronnictwa, mówiąc: niżsi i wyżsi urzędnicy skorymi się okażą w rozdawaniu kartek niemieckich do głosowania, strzeżcie się, czuwajcie, wasza wiara jest zagrożoną" itd. W tych słowach uważała prokuratorya przekroczenie władzy ks. proboszcza. oskarżyła go i wniosła o 6 miesięcy więzienia. Obrońca oskarżonego rzecznik p. Lisicki ze Śremu w znakomitej mowie postawił wniosek, ażeby klienta uznano niewinnym. Sąd skazał, oskarżonego na 50 tal. grzywien w razie niemożności zapłacenia, na cztero tygodniowe więzienie.

* Donoszą z Bocheńskiego, że w zeszłym miesiącu w nocy w Tuchorabie, wiosce należącej do Staniątek, zniszczył ogień wszystkie zabudowania gospodarcze razem z tegorocznym plonem i młocarnią tamtejszego dzierżawcy p. Królikowskiego. Szkoda przewyższa sumę 8000 złr. Co zaś smutniejsze, że ogień był podłożony. Na pochwałę zasługuje tamtejsza gromada, która gorliwie zajęła się ratowaniem mienia bliźniego, i przez kilka dni później przesuszała wyratowane z wodą zlane zboże, nie chcąc za swoją pracę przyjąć żadnej nagrody.

* *Z pod Mielca (M. T.)* Rolnictwo nasze w smutnem jest położeniu, doznawszy wielkiej klęski przez wylewy wody, i zniszczenie znacznych produktów z tak kosztownym nakładem uprawionych. Lecz nie dosyć na tem, gdyż pożary będące na porządku dziennym od lat kilku niszczą nam i w tym roku resztę pozostałości wraz z budynkami; i tak w powiecie Mieleckim w dniach ostatnich października podpalono dwóch włościan w Woli mieleckiej, którym zgorzały zabudowania wraz ze zbożem W dniu 6. Listopada o godzinie pierwszej po północy podpalono stodołę na folwarku Tarnawcu należącym do państwa Podleszan, zgorzał tam nie tylko budynek w najlepszym stanie będący, po którym tylko słupy murowane pozostały, ale i krestencja. Lecz są to skutki postępowania lekko traktujących sądów naszych kryminalnych i brak chęci energicznej w dochodzeniu zbrodniarzy, gdyż pomimo wszelkich udowodnień o żadnych ukaraniach nie słyszymy.

* *Sądy honorowe wojskowe.* Postanowienie o wojskowych honorowych sądach otrzymało już najwyższą sankcję — i z dniem 1. Stycznia 1868 nabywa mocy obowiązującej. Zadaniem tych sądów będzie bronić honoru stanu oficerskiego wszelkich stopni, a zatem śledzić i sądzić wszystkie czyny uwłaczające honorowi oficerskiemu a popełnione przez oficerów.

Do sądów tych należą: *a)* Pijaństwo albo niemoralne życie, jeżeli to pociąga za sobą publiczne zgorszenie *b)* gra azardowna, jeżeli jest użyta dla obgrania kolegów albo przechodzi w szulerstwo *c)* obcowanie zludźmi używającemi złej reputacji albo podejrzanego sposobu myślenia. *d)* Zaciąganie długów z ujmą honoru oficerskiego. *e)* Nieprzyzwoite znalezienie się w miejscach publicznych. *f)* Spowodowane publiczne zgorszenie z takiego znalezienia. *g)* Nadużywanie słowa honoru i niedotrzymanie takowego. Dalej należą do sądów tych sprawy o obrazę honoru wynikłe pomiędzy oficerami — i decydowanie o pojedynkach.

Rokowania sądów honorowych muszą przez wszystkich sędziów zachowane być w tajemnicy i nie wolno żadnemu z członków nawet po wydanym wyroku udzielać nikomu wiadomości o motywach wyroku. Wojskowego sąd honorowy może nawet skazywać na wydalenie z wojska albo stawić wniosek dyscyplinarnego ukarania.

* Następujący wykaz obznajamia jaki udział bierze młodzież akademicka w odczytach prawniczych w bieżącym półroczu. I tak słucha:

Prawo rzymskie: po niemiecku, (prof. Kotter.) 34 słuchaczy; po polsku, (prof. Zielonacki.) 54 słuchaczy.

Prawo cywilne: po niemiecku, (prof Fangor.) 17; po polsku, (prof. Źródłowski.) 61 słuchaczy.

Procedura cywilna: po niemiecku, (prof. Moor.) 20 po polsku, (prof. Kabat.) 36; po rusku, (prof. Łopuszański.) 12 słuchaczy.

Prawo karne: po niemiecku, (prof. Rulf.) 32; po polsku, (prof. Gryziecki,) 41; po rusku, (prof. Srokowski,) 6 słuchaczy.

Prawo wexlowe: po niemiecku, (prof. Moor,) 33 po polsku, (prof. Pepłowski,) 35 słuchaczy.

Z tego okazuje się iż na wymienionych kursach słucha odczytów polskich 227, niemieckich 136 a ruskich 18 słuchaczy.

* Pierwsza publikacja *wydawnictwa dziełek ludowych* Alfreda Młockiego wyszła z pod prasy. Treścią jej „Żywot śtej, Kunegundy królowej polskiej": rzecz opowiedziana stylem łatwym i przystępnym druk wyraźny, format dogodny dla mniej wprawnego czytelnika, cena bardzo umiarkowana za 24. str. druku tylko 4. centy. Jeżeli wydawnictwo pójdzie dalej tym torem, a znajdzie odpowiednie poparcie w kraju — wpłynie ono bezwątpienia znacznie na rozwój oświaty. Przypominamy, że kancelarja Wydawnictwa jest przy ulicy Frenela Nro, 138.

* Posiedzenie członków tow. gosp. miasta Lwowa odbędzie się w sali radnej dziś d. 22. listop. o godz. 11. zrana.

(Teatr.) Na dochód *pani Heleny Szymańskiej* grano przedwczoraj 5aktowy dramat p.t. *Żona Żołnierza* z dwuaktowym prolegiem. W dramacie *Żona Żołnierza* oprócz grzmiącego prologu bitwy pod Wimpfen, którego dla nas wybornie mogło nie być zupełnie, nie nastręcza się dla chciwej wrażeń publiczności nic, coby ją zainteresować mogło, nie ma n. p. żywych obrazów malowniczych scen z świata czarodziejskiego, ogni bengalskich, słowem tych wszystkich warunków dobrej sztuki, o których kronikarz „Tygod. Lwow." dobitnie kiedyś wyłuszczył. Na nieszczęście nam nie wolno iść za wybrednym gustem publiki i choć nie o treści samej sztuki odznaczającej się doskonałym przekładem J.N. Kamińskiego to o grze artystów wspomnieć się godzi. Pani Szymańska w roli Marjanny markietanki wywiązała się z roli nader trudnej wyżej naszego oczekiwania. Podczas bitwy pod Wimpfen obawa matki o swoje ukochane dziecię i o kochanka, jej przerażenie za każdym wystrzałem potęgowane z całą prawdą a przejścia z nadziei w zupełne zwątpienie i odwrotnie zostały tak naturalnie odegrane, iż w rzeczy samej dość nudny prolog przez jej tylko grę dał się znośnym. W samym dramacie miała beneficyantka pole rozwinąć i uwydatnić więcej jeszcze umiejętną grę uczuć i przeświadczyć profanów o talencie swoim. Wszystkie sceny, gdzie dominował przestrach lub obawa, odegrała z wrodzonym sobie do takich ról talentem, a niemniej i sceną wyznania Wiktorowi, iż jest jego matką odegrała z porywającą prawdą, aż do złudzenia oczów widza. Pan Linkowski w roli Marciala grał z talentem, którego nigdy nie odmawialiśmy temu artyście; grę jego nadzwyczaj cenimy ilekroć tak jak przdwczoraj potrafi utrzymać w karbach przesadne gestykulacye, i wrodzoną ruchliwość twarzy i ócz. · · Pani Nowakowska i pan Królikowski wywiązali się jak zawsze z swych ról znakomicie. Żałujemy, że szczupłe ramy naszego dziennika nie pozwalają na obszerniejszy rozbiór i ocenianie po-

---

PAMIĘTNIKI GRISCELLEGO

szpiega tajnego

Napoleona III. i Cavoura.

(Ciąg dalszy.)

Odstąpiwszy od drzwiczek powozu JCMości rozwinąłem bilet, wyczytałem:

„Sire! Jenerał Athalin, adjutant tego, który przez lud z tronu zwalony i z Francji wypędzony został, jest w Paryżu; zapewniano mnie, że nakłania oficerów do stronnictwa Orleanistów. Uprzedzam WCMość, że jeśli tylko zjawi się w Vincennes, każę go rozstrzelać jak psa.

„Jenerał-porucznik, komendant fortecy (podpisano) Le Pays de Bourjeolis."

Dowiedziawszy się o tym fakcie, ruszyłem natychmiast w kierunku ku Palais Royal, by wynaleść pewnego Dumoulin, byłego służącego jenerała Athalin, natenczas szwajcara w służbie u księcia Jérôme, który mnie zapewnił, że dawny pan jego, jenerał, znajduje się w Colmar niebezpieczną chorobą od dwóch miesięcy złożony; prosił mnie również, bym w celu dokładniejszego wywiedzenia się, poszedł na ulicę Mont-Blanc nr. 45, gdzie pewien człowiek bliższych wiadomości mi udzieli.

Z Palais Royal udałem się wprost na wskazaną ulicę nr. 45, gdzie przekonałem się, że doniesienie Bourjeolis'a było tylko zbiorem kłamstw. Jenerał Athalin nie pokazał się w Paryżu od dnia 25. lutego 1848. Przybył on tylko do Colmar w celu poratowania zdrowia i to w tak niebezpiecznym stanie tegoż, że już pewna ilość Orleanistów pojechała do Colmar, aby wziąść udział w obrzędzie pogrzebowym ich przyjaciela.....

Nie ukrywam tego przed mymi czytelnikami, że z żadnego z doniesień, doręczanych mi w celu kontroli, nie cieszyłem się tak bardzo! Z zadowoleniem mogłem wykazać, że pan jenerał bezkarnie okłamał cesarza!...

W posiadaniu tych szacownych objaśnień, nawet pisemnie przezemnie ponotowanych, odwiedziłem prefekta policji, któremu wręczyłem zaraz na wejściu doniesienie jenerała. Pietri czytając zczerwieniał się od gniewu.

— S... jenerał — zawołał — czy zachciewa mu się posady szpiega policyjnego? Czy ja się wtrącam do ich tam wojskowej policji?.. Jakiem prawem wtrąca się on do mojej?...

— Aby mu można było kłamstwo zadać! odrzekłem podając mu moje pisemne notatki.

— Doskonale, wybornie, brawo!... — I twarz prefekta rozjaśniała się tem więcej, im dalej czytał moje doniesienie zbijające, a gdy dodałem, że idę zdać sprawę z tego JCMości na jej własny rozkaz, podziękował mi serdecznie.

— Moglibyśmy pójść z raportem tego wieczora jeszcze do Tuilerjów, rzekł Pietri, lecz chciałbym, aby go St. Arnaud przedtem odczytał. Wstąp więc do mnie jutro o 9tej. Udamy się razem do ministra wojny.

Nazajutrz o 9tej, Pietri i ja weszliśmy do gabinetu St. Arnaud'a, który zawołał postąpiwszy kn nam:

— Co widzę! Obaj Korsykanie przychodzą aresztować ministra wojny!

— Nie aresztować Waszą Exc., lecz rozgniewać go — odpowiedział Pietri podając mu bilet jenerała Bourjeolis.

Marszałek St. Arnaud, wysoki, chudy, temperamentu żółciowego i nader drażliwego wpadł w gniew niezwykły.

— Niewdzięcznik! Zdrajca! Podlec! Nikczemny jenerał! Nędznik! Żeby nie baron Athalin, dotychczas byłby jeszcze podporucznikiem Bourjeolis! Ah, nikczemniku! Jutro mi zaraz pojedziesz do Afryki, albo nie będę ministrem! I w uniesieniu nerwowem chciał raport wrzucić do swego biórka.

Pietri wyciągnął rękę po niego, zwróciwszy uwagę jego, że zanieść go musi JCMości. St. Arnaud rozjątrzony tem, co odczytał, odburknął prefektowi, że to do niego a nie do prefekta należy, zwrócić ten raport cesarzowi. Obaj skoczyli do siebie, omal się nie pomordowali. Zuchwale rzuciłem się między nich, zawoławszy głośno:

— Pardon, Panowie! — Ani jeden, ani drugi z panów nie powinien zwracać tego raportu cesarzowi, to należy do mnie, sługi Waszego! (C. d. n.)

szczegółowe ich gry, zniewalają do ograniczenia się na wzmiance, iż po kilkakroć wraz z beneficyantką wywołani zostali, ustępując jednak tamtej pierwszeństwa nie wyszli.

* Dziś w teatrze polskim *Biedna czyli dziewczę z gór*, dramat z francuskiego.

Gospodarstwo i handel.

* ZWarszawy piszą: na tegoroczne wyścigi konne w mieście Moskwie i Carskiem Siole, wysłano z królestwa polskiego kilka koni pp. Grabowskiego i Rzewuskiego. Pomimo odległej podróży i tysiącznych przeciwności wygrały trzy konie polskie 6000 rubli.

* Przybliżona liczba dochodu z wystawy paryzkiej dochodzi do 15 milionów franków. Po odtrąceniu rozchodu i zwrócenia pożyczek, czysty dochód wypada na 9 mil fr.

* W Czerniowcach płacono za mierzyę pszenicy 6 złr., żyta 3·22, kukurudzy 2.70, jęczmienia 2.10 owsa 1.20, ziemniaków 80 cent.

Cennik giełdy pienięż. i tow. we Lwowie
z dnia 21. listopada 1867.

Listy zastawne banku hipotecz. galic. płacą w. a. płacą 94.50. Obligi pożyczki głodowej z r 1866 płacą 99.50.

Cennik izby handl. lwowskiej,
z dnia 20. listopada

	Dają zł.	kr	Żądają zł.	kr
Dukat holenderski	5	69	5	77
Dukat cesarski	5	76	5	81
Napoleond.or	9	87	9	97
Półimperjał rosyjski	9	95	10	10
Rubel srebrny rosyjski	1	88	1	92
Rubel papierowy rosyjski	1	69	1	71
Talar pruski	1	80	1	82
Galic. listy zastaw, w. a. (bez kupon.)	78	80	79	47
Galic. listy zastaw. m. k: (bez kupon.)	82	59	83	35
„ „ banku hip. (bez kupon.)	94	50	95	—
Galic. obligacje indmniz. (bez kupon.)	65	60	66	27
Pożyczka narodowa (bez kupon.)	66	17	67	08
Ankcje kolei żelaz. galic.	207	67	209	67
„ „ „ Czerniowieckiej	170	67	172	83
„ banku hipotecznego gal.	74	50	76	75

Telegrafowany kurs wiedeński.
Dnia 21 listopada.

	złr.	kr.
5% Metaliki	56	80
„ z procent. z maja i listopada	59	—
5% Pożyczka narodowa	66	50
Losy pożyczki z roku 1860	83	30
Akcje banku wiedeńskiego	685	—
„ „ kredytowego	181	70
Londyn. 10 funtów szterlingów	122	20
Srebro	120	—
Dukat pojedynczy	5	8

Przyjechali do Lwowa
dnia 19. listopada.

PP, Hr. Michałowski Roman, z Dobrzechowa Hr. de la Skala Hier., z Podola Kośnierski Jul., z Petersburga, Wolański Witold. z Podola, Zieniewicz Jan, c. k. podporucznik, z Zadorowa. Krajewski Adam, Czech, Czajkowski Marc, radca ze Sambora. Jasiński Franc, z Zahajpola, Oleanowicz Łukasz z Miłowania. Dr. Myszkowski Ludwik adw., z Jarosławia. Kwiatkowski Wic., ze Strzelisk.

Obwieszczenie.

Rada Zawiadowcza c. k. uprzyw. kolei gal. **KAROLA LUDWIKA** zamierza oddać budowę jednej części kolei Tarnopolskiej z Krasnego do Złoczowa, wynoszącej $3\frac{35}{100}$ mili, w drodze konkurencyi za sumę ryczałtową.

Projekt tej budowy, który P.P. oferenci od dnia 20. b. m. aż do 3. Grudnia b. r. w biórze podpisanej Dyrekcyi ruchu przejrzeć mogą, wykazuje;

robót ziemnych	za	341500	złr. w. a.
„ budynkowych	„	269280	„ „
„ naziemnych	„	184000	„ „
a zatem łącznie za sumę		794780	złr. w. a.

która to suma jako ryczałtowe wynagrodzenie za wszystkie według owego projektu wykonać się mające roboty, przeznaczoną jest.

Cała ta przestrzeń musi być do dnia 1. Października 1868 r. wykończoną i do bezprzeszkodnego otwarcia ruchu przygotowaną.

Przejrzenie projektu jako też przynależnych do tego obliczeń i warunków, mają potwierdzić P.P. oferenci w protokóle w tym celu prowadzonym.

Pisemne oferty na tę budowę, przyjmować będzie podpisana Dyrekcya na dniu 4. grudnia r. b. do godziny 12tej przed południem.

Oferty muszą być zaopatrzone w wadium 40000 złr. w. a., które albo w gotówce, albo w papierach giełdowych według kursu obliczonych, albo w assygnatach publicznych zakładów bankowych, złożone być może.

Każda oferta musi zawierać oświadczenie, czyli i za jaką kwotę przedsiębiorca chce oprócz robót budowy, także przyjąć na siebie zakupno wszelkich pod tę kolej potrzebnych gruntów i do tego należących wynagrodzeń, za które kwota ryczałtowa 100000 złr. w. a. przeznaczoną jest.

W końcu musi być w ofercie wyrażonem, że przedsiębiorca aż do rozstrzygnięcia, które najdalej na dniu 18. Grudnia r. b. nastąpi, od oferty nie cofnie się.

Otwarcie ofert nastąpi na dniu 4. Grudnia r. b. o godzinie 1szej po południu, w obec zebrane komisyji, na które P.P. oferentów niniejszym zaprasza się.

Rada zawiadowcza zastrzega sobie prawo, poczynione wnioski odrzucić, albo zakupno gruntów na własną rękę przeprowadzić, i w ogólności przy wyborze przedsiębiorcy niewiązać się jedynie niskością oferowanei ceny.

Lwów dnia 18. Listopada 1867 r. 344-2

Dyrekcja ruchu c. k. uprzyw. kolei gal. Karola Ludwika.

Kundmachung.

Der Verwaltungs-Rath der k. k. priv. gal. Carl-Ludwig-Bahn beabsichtiget den Bau der $3\frac{35}{100}$ Meilen langen Theilstrecke von Krasne bis Złoczów der Eisenbahn nach Tarnopol, gegen einen Pauschalbetrag in Concurrenz Wege hintanzugeben.

Das Projekt, welches vom 20. d. Mts. bis 3. Dezember l. J. zur Einsicht der P. T. Offerenten bei der unterzeichneten Betriebs-Direktion bereit liegt, weiset das Erforderniß;

an Unterbauarbeiten mit	341.500	fl.	öst. W.
„ Hochbauarbeiten mit	269.280	„	„
„ Oberbauarbeiten mit	184.000	„	„
daher zusammen mit der Summe . .	794.780	„	„

nach, und soll diese Summe als Pauschal-Entschädigung für alle in dem Projekte zur Ausführung in Aussicht genommenen Herstellungen, Geltung haben.

Die ganze Bahnstrecke muß bis 1. Oktober 1868 im betriebsfähigen Stande hergestellt sein.

Ueber die Einsichtname des Projektes, dann der zugehörigen Berechnungen und Bedingungen wird ein Protokoll geführt, in welchem die Erscheinenden die Einsichtname zu bestättigen haben.

Schriftliche Anbothe zur Uebername dieses Baues, werden bei der unterzeichneten Direktion am 4. Dezember l. J. bis 12 Uhr Mittags entgegengenommen.

Diese Anbothe müssen mit einem Vadium von 40.000 fl. öst. W. belegt sein, welches sowol im Baaren oder in börsefähigen Papieren nach dem Tageskurse berechnet, als auch in einem Erlagscheine eines öffentlichen Bankinstitutes, geleistet werden kann.

Jeder Anboth muß die Erklärung enthalten, ob und um welchen Betrag der Unternemer geneigt ist, außer den Bauarbeiten, auch sämmtliche für diese Bahnstrecke erforderlich werdenden Grunderwerbungen und dahin gehörigen Entschädigungen, für welche ein Pauschalbetrag von 100.000 fl. öst. W. veranschlagt ist, separat zu übernemen.

Endlich muß in dem Anbothe auch beigesetzt sein, daß der Antragsteller bis zu der längstens am 18. Dezb. l. J. bekannt zu gebenden Entscheidung im Worte bleibt.

Die eingelangten Anbothe werden am 4. Dezember Nachmittags um 1 Uhr commissionell eröffnet, und werden die P. T. Offerenten hiemit, eingeladen dieser Eröffnung beizuwohnen.

Der Verwaltungs-Rath behält sich vor, die gemachten Anträge zurückzuweisen, oder die Grundeinlösung in eigener Regie besorgen zu lassen, und wird sich überhaupt bei der allfälligen Wahl des Unternemers von der Ziffer des Anbothes allein, nicht bestimmen lassen.

344-2

Lemberg am 18. November 1867.

Betriebs-Direktion der k. k. p. g. Carl Ludwig Bahn.

J. Osiecki, wydawca. Odpowiedzialny redaktor: Dr. H. Jasieński. Czcionkami M. F. Poremby